



Przymierze obrzezki

Odcinanie starej natury

Potem [Bóg] zawarł z nim [Abrahamem] przymierze obrzezki. – Dz.Ap. 7:8

Wzmianka o obrzezaniu po raz pierwszy pojawia się w 17 rozdziale 1 Moj. Bóg przemówił wówczas do Abrahama i oświadczył mu, że chce z nim zawrzeć przymierze. Przy tej okazji, zmienił jego imię z Abram na Abraham i obiecał oddać mu ziemię Kanaan na wieczną własność. Na dowód, albo znak, tej szczególnej więzi między Bogiem, Abrahamem i nasieniem Abrahamowym, Bóg polecił 99 letniemu Abrahamowi aby się obrzezał, a razem z nim wszyscy mężczyźni w jego domu, wolni i niewolnicy. Od tej chwili, każda nowa osoba w rodzinie Abrahama lub jego następców miała być poddana tej ceremonii będącej dowodem na to, że są oni częścią przymierza.

Wskazany zwyczaj nie był dobrowolny: „A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała na pletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje” (1 Moj. 17:14).

Ismael miał trzynaste lat gdy został obrzezany wraz ze swym ojcem. Z tego powodu, Arabowie którzy wywodzą swój rodowód od Abrahama przez Ismaela nadal praktykują obrzezanie mężczyzn w wieku trzynastu lat. Jednakże Bóg powiedział, że od tamtej chwili obrzezanie ma być dokonywane w chwili, gdy męski potomek osiągnie wiek ośmiu dni. Tym samym, gdy Izaak narodził się w rok później, został obrzezany dnia ósmego.

Waga tego ósmego dnia była tak wielka, że gdy Żydzi otrzymali Dziesięć Przykazań z których jedno zakazywało wykonywania pracy w dzień Sabatu, to jednak wyjątek stanowiło dokonywanie obrzezania. Jezus powołał się na ten wyjątek w swej odpowiedzi dla Faryzeuszów, którzy oskarżyli go o złamanie Sabatu przez uzdrowienie człowieka: „Wszak Mojżesz dał wam obrzezanie [nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków] i w sabat obrzezujecie człowieka. Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezanie, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka?” (Jan. 7:22-23).

Mojżesz i Sypora

Gdy Mojżesz miał czterdzieści lat, zdawało mu się, że jest gotowy by wyprowadzić Izrael z niewoli Egipskiej;

tymczasem sam musiał uciekać, by ratować swe życie. Udał się do ziemi Midianitów, gdzie pojął za żonę Syporę (Zeforę) i miał z nią dwóch synów, Gerszoma i Eliezera (2 Moj. 18:3,4). Midian był synem Ketury, zaś Abraham z pewnością dokonał obrzezania wszystkich swych synów, jakich miał z Keturą.

Z nieznanych nam powodów, Mojżesz zaniechał obrzezki jednego ze swych synów. Było to powodem dość nieoczekiwanego zdarzenia, gdy Mojżesz w wieku 88 lat, Sypora, Eliezer i Gerszom wyruszyli w drogę do Egiptu: „I stało się w drodze, w gospodzie, że zabiegał Pan Mojżeszowi, i chciał go zabić. Tedy wzięwszy Zefora krzemień ostry, obrzezała nieobrzezkę syna swego, i porzuciła przed nogi jego, i rzekła: Zaprawdę oblu-bieńcem krwi jesteś mi”, BG, (2 Moj. 4:24-26).

Kogo Bóg chciał zabić? Wielu tłumaczy uważa, że chodzi tu o Mojżesza, wobec czego używają zaimka „go”. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że wcześniej Bóg pouczał Mojżesza, co ma mówić przed Faraonem, nie do pomyslenia byłaby okoliczność, że niedługo potem próbowałby go zabić. O wiele bardziej prawdopodobną wersją wydarzeń jest uznanie, że chodziło tu o jego syna. Prawo obrzezki wymagało, aby to nieobrzezany mężczyzna był „wytępiony z ludu swego” (1 Moj. 17:14), a nie jego ojciec. Gdy Sypora zorientowała się, że ich syn znajduje się w niebezpieczeństwie, natychmiast zrozumiała, co należy uczynić i natychmiast to zrobiła. Pod czyje stopy rzuciła Sypora wspomnianą „nieobrzezkę”? Czytamy, że gdy tylko to uczyniła, „odszedł od niego Pan”. Sypora właśnie ocaliła życie swego syna, więc nie była zagniewana. Rzuciła ją pod stopy anioła, posłańca Bożego, mówiąc: „Zaprawdę oblu-bieńcem krwi jesteś mi” (2 Moj. 4:25).

Sypora nie była potomkiem Jakuba. W 4 Moj. 12:1 nazwana jest ona „Kuszytką” [w ang. przekładzie mowa jest o Etiopii, przyp. tłum.]. Była zatem cudzoziemką w narodzie Izraelskim. Jednakże swym zachowaniem zdobyła sobie prawo do przymierza z Bogiem (przez jego przedstawiciela). Po wspomnianych wydarzeniach i z przyczyn o których nie mamy żadnej wzmianki, Sypora i dwóch jej synów powrócili do domu jej ojca, Jetro. Nie weszli oni zatem wraz z Mojżeszem do Egiptu. Później jednak dołączyli do niego na puszczach (2 Moj. 18:5).

Exodus

Dzięki wzmiance z księgi Jozuego 5:5 wiemy, że wszyscy Izraelici którzy wyszli z Egiptu byli obrzezani. Oznacza to, że obrzezka była praktykowana w niewoli



egipskiej. Dlaczego jednak zwyczaj ten przestał być przestrzegany na pustyni? Pismo Święte nie daje na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi, jednakże wiemy, iż z powodu braku wiary okazanej w odrzuceniu Jozuego i Kaleba, Izraelici stali się obcy Bogu. Być może, sam Bóg zakazał im wykonywać ten znak przymierza w czasie odbywania czterdziestoletniej kary. Gdy okres ten się zakończył, Bóg nakazał Jozuemu obrzezać cały lud: „A kiedy zakończono obrzezanie całego narodu, pozostali na miejscu w obozie, aż powrócili do zdrowia. I rzekł Pan do Jozuego: Dzisiaj zdjąłem z was hańbę Egiptu. Miejscowość ta nazywa się Gilgal aż do dnia dzisiejszego” (Joz. 5:8-9).

W ten sposób naród powrócił do społeczności przymierza z Bogiem. Określenie „hańba Egiptu” może być lepiej zrozumiane w świetle słów, jakimi Mojżesz zwrócił się do Boga gdy ten zamierzał zniszczyć naród Żydowski: „Wspomnij na swoje sługi, na Abrahama, na Izaaka i na Jakuba, nie zważaj na upór tego ludu, na jego złość i grzech, aby w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś, nie mówiono: Ponieważ Pan nie mógł ich wprowadzić do ziemi, którą im obiecał, i z nienawiści do nich wyprowadził ich, aby ich wygubić na pustyni” (5 Moj. 9:27-28).

W Starym Testamencie nie ma praktycznie więcej wzmianek w kwestii rozważanego tematu, poza dość nieoczekiwaną wypowiedzią proroka Jeremiasza: „Obrzeźcie się dla Pana i usuńcie nieobrzezki waszych serc, mężowie judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, aby mój gniew nie wybuchł jak ogień i nie palił, a niktby go nie ugasił z powodu waszych złych czynów!” (Jer. 4:4).

Pokolenie Judy i mieszkańcy Jerozolimy z pewnością praktykowali obrzezanie, jednak ten zewnętrzny akt nie miał żadnej wartości, o ile nie usunęli „nieobrzezki serc”, które to sformułowanie prawdopodobnie niewiele dla nich znaczyło.

Obrzezka w Nowym Testamencie

Kwestia czy dokonywać obrzezania, czy go zaniechać, była w pierwotnym kościele niezwykle kontrowersyjna. Osoby ściśle związane z Judaizmem były przekonane, że nawróceni poganie winni wejść z żydowskie przymierze aby móc otrzymać błogosławieństwo i wobec tego powinni poddać się obrzezaniu: „A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci: Jeśli nie zostaliście obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni” (Dz.Ap. 15:1).

Św. Paweł i Barnaba bezskutecznie komentowali ten temat, wobec czego do Jerozolimy wysłano delegację Chrześcijan, aby Apostołowie rozstrzygnęli ów dylemat. W czasie dyskusji św. Piotr powiedział: „Bóg też, który zna serca, przyznał się do nich, dając im Ducha Świętego jak i nam, i nie uczynił żadnej różnicy między nami a

nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca. (...) Wierzmy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni” (Dz.Ap. 15:8,9,11).

Słowa te były przekonującym argumentem. Bóg przyjmował „nieobrzezanych” takimi, jacy byli. Dlatego zatem inni nie mogli ich również przyjąć w ten sposób? Owszem, mogli. Św. Jakub wstał i zaproponował, aby stosowny list został wysłany do najdalejzych nawet zborów. List taki został wysłany i nie zawierał on ani słowa o obrzezaniu.

Apostoł Paweł ujął te kwestię z właściwej perspektywy: „Albowiem nie ten jest Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, ale ten jest Żydem, który jest nim wewnątrz, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga” (Rzym. 2:28-29).

To właśnie o tym „obrzezaniu serca” wspominał prorok Jeremiasz. Chodzi tu nie o fizyczny zabieg na ciele, lecz o odrzucenie całej „starej natury”. Z chwilą, gdy pozbedziemy się „starej natury”, otrzymamy coś nowego: „albowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz nowe stworzenie” (Gal. 6:15). Dla Żydów obrzezanie oznaczało nawiązanie relacji z Bogiem. Jednakże stosunek Chrześcijanina do Boga jest zupełnie inny. Usprawiedliwienie Chrześcijanina pochodzi z wiary, a nie z uczynków. Jeżeli zatem obrzezanie nie jest wyrazem związku Chrześcijanina z Bogiem, co jest tym świadectwem?

„W nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonana nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście współ wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, współ z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy” (Kol. 2:11-13).

Chrzest jest dla Chrześcijan symbolem. Są oni oczyszczeni z grzechu. Zanurzają się, są symbolicznie „pogrzebani w chrzcie”, aby następnie powstać jako Nowe Stworzenia, gotowe kroczyć za Nim w nowym życiu. Tak jak obrzezanie było swego rodzaju inicjacją w grupie cieszącej się wyjątkowymi prawami, przywilejami i obciążoną szczególną odpowiedzialnością, tak i chrzest jest inicjacją w grupie o pewnych prawach, ale również obowiązkach. Chrzest jest krokiem, na jaki decydują się tylko ci, którzy mają wiarę Abrahama, który „otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących nieobrzezanych i aby im to zostało poczytane za sprawiedliwość, i aby był ojcem obrzezanych, którzy nie tylko są obrzezani, ale też



wstępują w ślady wiary ojca naszego Abrahama z czasów przed obrzezaniem” (Rzym. 4:11-12).

Był również i inny powód, dla którego Bóg chciał aby Żydzi praktykowali obrzezanie. Był to znak, który odróżniał ich od ościennych narodów pogańskich i oni zdawali sobie z tego sprawę. Dla przykładu, rodzice Samsona nie mogli zrozumieć, dlaczego pragnął on pojąć za żonę niewiastę „spośród nieobrzezańców Filistynów” (Sędz. 14:3). Podobnie chrzest odróżnia poświęconych Chrześcijan od ich światowych sąsiadów. Tylko Chrześcijanie praktykują chrzest, spośród nich zaś tylko kilka grup praktykuje śladem Jezusa chrzest przez zupełne zanurzenie w wodzie: „Potem Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzcił” (Jan. 3:22).

Greckie określenie które przełożone zostało jako „chrzcić” pochodzi od określenia „baptizo” (Strong #907). Słowo to oznacza „całkowicie zamaczać”, „zanurzać”. Podobnie jak obrzezanie, chrzest jest tylko symbolem. Chrzest nie był konieczny, aby pierwszy nawrócony poganin został spłodzony z Ducha Świętego. W 10 rozdziale Dziejów Apostolskich, gdy św. Piotr głosi Ewangelię Korneliuszowi, Duch Święty spoczywa na nieobrzezanych poganach. Zaczynają oni mówić językami i wielbią Boga. Żydzi, którzy towarzyszyli apostołowi, byli wielce zadziwieni, jednakże on zapytał: „Czy może ktoś odmówić wody, aby ochrzcić tych, którzy otrzymali Ducha Świętego jak i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa. Wtedy uprosili go, aby pozostał u nich kilka dni” (Dz.Ap. 10:47-48).

Św. Paweł zrównuje chrzest z „przyobleczeniem Chrystusa”: „Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa (...). A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy” (Gal. 3:26-27,29). Słowa te są reminiscencją zapisu Rzym. 13:14: „Ale obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie czyńcie starania o ciało, by zaspokajać pożądliwości”. Innymi słowy, należy odciąć ciało i ochrzcić się w Chrystusa. Należy przyodziać się w szatę sprawiedliwości Chrystusowej i wejść w przymierze z Bogiem, stać się jego ludem.

Obrzezanie nigdy nie gwarantowało Żydom, że uzyskają błogosławieństwa, jakie Bóg dla nich przygotował. Niewierni, obrzezani Izraelici zginęli na pustyni i nigdy nie weszli do Ziemi Obiecanej, co było przecież ich nadzieją w chwili, gdy opuszczali Egipt. Podobnie i chrzest nie gwarantuje, że Chrześcijanie uzyskają błogosławieństwa, jakie ma dla nich w zanadrzu Bóg Ojciec. Niewierni Chrześcijanie zginą „na pustyni” i nigdy nie wejdą do Ziemi Obiecanej, którą zamierzali ujrzeć gdy opuszczali „Egipt” grzechu, chorób i śmierci.

Powinniśmy zatem bacznie zwracać uwagę na błędy popełnione przez Izrael i wyciągać z nich wnioski, które mogą się do nas stosować: „Baczenie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hebr. 3:12-14).

Ósmy dzień

Dlaczego zgodnie z Bożym nakazem obrzezanie miało się odbywać ósmego dnia? Chociaż niektórzy sugerują, że krew niemowlęcia osiąga pożądane właściwości krzepnięcia właśnie w ósmym dniu życia, to jednak bardziej prawdopodobna jest okoliczność, że w poleceniu tym kryje się lekcja związana z liczbą osiem. Dla przykładu, gdy pierwszy Najwyższy kapłan i inni kapłani byli wprowadzani na swój urząd, zachowano siedmiodniowy okres zwany „wyświęceniem kapłanów” (co opisuje ósmy rozdział 3 Księgi Mojżeszowej). Oznacza to, że ósmego dnia kapłani podejmowali swe funkcje. Podobnie ma się rzecz w przypadku pozaobrazowego „kapłaństwa”, które po poświęceniu otrzymuje znak „przymierza z Bogiem”, zostają „obrzezani obrzezka”, dokonana nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała ziemskiego; to jest obrzezanie Chrystusowe” (Kol. 2:11). Gdy okażą się oni wierni aż do śmierci, będą mogli objąć swój urząd.

Koniec Wieku Tysiąclecia zawiera podobny obraz. Gdy zakończy się siódmy dzień Boży, przyjdzie czas na rozpoczęcie wielkiego ósmego dnia, gdzie wejdą wszyscy ludzie którzy oczyszczeni zostali w toku restytucji. Ludzkość uzyska bowiem tę doskonałość, która charakteryzowała Adama przed jego upadkiem. Ci, którzy okażą posłuszeństwo, osiągną ten stan pod koniec Wieku Tysiąclecia, zanim zostaną przedstawieni Bogu przez klasę Chrystusową, co będzie także równoznaczne z zakończeniem jej misji. Ludzkość zostanie oczyszczona; stare, grzeszne i cielesne cechy zostaną odcięte na korzyść wiecznego związku przymierza z niebieskim Ojcem.

Wnioski

Relacje Boga z jego Ludem Wybranym kryją w sobie dla nas nauki, którymi powinniśmy się kierować w naszym codziennym postępowaniu, aby być mu przyjemnymi. Chrzest dla Chrześcijanina jest tym, czym dla Żyda obrzezanie. Poprzez chrzest, Chrześcijanie wiążą się przymierzem z Bogiem. Zbawienie nie przychodzi przez wodę, lecz coś, co św. Piotr nazywa „dobrym sumieniem”. Naucza on, że woda która uniosła arkę Noego ratując go przed potopem jest właśnie symbolem



Chrześcijańskiego chrztu: „Ona jest obrazem chrztu, który teraz i was zbawia, a jest nie pozbyciem się cielesnego brudu, lecz prośbą do Boga o dobre sumienie przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 Piotr. 3:20-21).

Chrzest nie jest jednorazowym rytuałem, który gwarantuje zbawienie. Jest do zobowiązanie, jakie podejmuje się na całe życie. Jezus tak pytał swych uczniów: „Czy

możecie pić kielich, który Ja piję albo być ochrzczeni tym chrztem, którym Ja jestem chrzczony?” (Mar. 10:38). Odpowiedzieli, że mogą i mieli rację. Pytanie które zadał Jezus jest aktualne również i dla nas. Obyśmy i my, dzięki Bożej łasce i mocy, byli w stanie odpowiedzieć: „Możemy”.

Michael Nekora